

Znowu za głośno, za donośnie, z niesamowitym krzykiem i chóralnym śpiewem. Muzyka latynoamerykańska i rytmy karaibskie przy bardzo dużej ilości decybeli na imprezie u bocznego obrońcy Giallorossich, Bruno Peresa. Dlatego zdenerwowani mieszkańcy sąsiednich doków wezwali Policję. Mówi o tym dzisiejsze wydanie Leggo .

Kolejny dcinek z policyjnych kronik, w którym głównym bohaterem był gracz Giallorossich, pochodzący z Sao Paulo w Brazylii, miał miejsce wczoraj po południu około godziny 15:00 przy Copenaghen al Torino, gdzie Peres mieszka ze swoim przyrodnim bratem i szwagierką, w wynajętym, luksusowym apartamencie, niedaleko boisk sportowych w Trigorii.

Interwencja policyjnych radiowozów zaskoczyła południowoamerykańskiego obrońcę, który ma często w zwyczaju głośno imprezować w domu z przyjaciółmi, w raczej spokojnej okolicy. Policjanci uspokoili lokatorów a sąsiadów poprosili o złożenie skargi na nieustanne nękanie i zakłócanie spokoju publicznego, mimo iż formalnie, w czasie, w którym to się stało, nie ma ciszy nocnej, czy też jakiś innych ograniczeń, co do decybeli lub też prowadzenia prac remontowo-budowlanych.

Autor: CanisLupus